

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 33)
z dnia 9 października 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 33)

9 października 2024 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Państwowej Inspekcji Pracy na temat strategii kontroli zagrożeń chemicznymi czynnikami środowiska pracy w latach 2022–2024.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Skarżyński** naczelnik wydziału w Departamencie Obrotu Towarami Wrażliwymi i Bezpieczeństwa Technicznego Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **Monika Skomorowska** naczelnik wydziału w Departamencie Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia wraz ze współpracownikiem, **Marcin Stanecki** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikiem oraz **Agnieszka Strzemieczna** zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Zdrowotnego Człowieka w Środowisku Głównego Inspektoratu Sanitarnego wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Tadeusz Cieśluk, Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Witam serdecznie zaproszonych gości. Witam głównego inspektora pracy pana Marcina Staneckiego. Witam pozostałych zaproszonych gości. Witam panie posłanki i panów posłów.

Czy do porządku dziennego posiedzenia są uwagi? Nie zauważam, więc przystępujemy do jego realizacji, tj. do rozpatrzenia informacji Państwowej Inspekcji Pracy na temat strategii kontroli zagrożeń chemicznymi czynnikami środowiska pracy w latach 2022–2024. Bardzo proszę głównego inspektora pracy.

Panie ministrze, proszę o informację.

Główny inspektor pracy Marcin Stanecki:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni członkowie Komisji, substancje chemiczne i ich mieszaniny znaleźć można właściwie we wszystkich miejscach pracy, a miliony pracowników w Unii Europejskiej są codziennie narażone na ich działanie. Wiele prac związanych z produkcją bądź stosowaniem chemikaliów zaliczanych jest do szczególnie niebezpiecznych, ponieważ wiążą się z bezpośrednim zagrożeniem życia i zdrowia pracujących.

Wyzwaniem dla pracodawców w zapewnieniu niemal 170 mln pracowników w państwach Unii Europejskiej właściwego poziomu bezpieczeństwa oraz ochrony zdrowia i życia są zagrożenia stwarzane przez substancje chemiczne i ich mieszaniny. Przyczynia się do tego intensywny rozwój nauki, technologii oraz przemysłu, który skutkuje tym, że są one produkowane w ogromnych ilościach i występują praktycznie w każdej dziedzinie życia. Substancje chemiczne i ich mieszaniny klasyfikowane jako stwarzające zagrożenie są niebezpieczne dla zdrowia i mogą negatywnie wpływać na organizm, będąc przyczyną różnorodnych dolegliwości, chorób nowotworowych oraz chorób zawodowych.

Według Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy szacuje się, że nowotwory stanowią aż 53% przyczyn wszystkich zgonów związanych z pracą w Unii Europejskiej i innych krajach rozwiniętych. Skalę problemu potwierdzają dane zamieszczone w krajowym rejestrze nowotworów, wskazujące, że nowotwory złośliwe stanowią narastający problem zdrowotny, społeczny i ekonomiczny w Polsce. Obecnie ponad 1,17 mln Polaków żyje z chorobą nowotworową. W końcu drugiej dekady XXI wieku nowotwory są drugą w kolejności przyczyną zgonów w Polsce – po chorobach układu krążenia – i odpowiadają za ok. jedną czwartą zgonów.

Planując zadania kontrolno-nadzorcze, Państwowa Inspekcja Pracy uwzględnia aktualne problemy występujące w obszarze zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Śledzi zmiany przepisów w tym zakresie, w tym także unijnych dyrektyw, oraz analizuje dane statystyczne dotyczące osób pracujących w warunkach zagrożenia czynnikami środowiska pracy. Wynikiem tych działań jest przyjęcie przez Państwową Inspekcję Pracy jako jednego z trzech kluczowych priorytetów działalności urzędu na lata 2022–2024 strategii kontroli zagrożeń chemicznymi czynnikami środowiska pracy, obejmującej działania kontrolno-nadzorcze Państwowej Inspekcji Pracy w obszarze szeroko rozumianego bezpieczeństwa chemicznego przy produkcji, stosowaniu oraz magazynowaniu substancji i mieszanin chemicznych w różnych sektorach działalności gospodarczej.

Ze szczegółami omawianej tematyki zapozna państwa pan Jakub Chojnicki, dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Panie dyrektorze, proszę o kontynuowanie.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Państwowej Inspekcji Pracy Jakub Chojnicki:

Witam państwa bardzo serdecznie.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jak powiedział pan inspektor, strategia chemiczna to tak naprawdę bardzo dużo różnych zagadnień związanych z tym, że chemia jest wszechobecna. To, w jaki sposób musimy to ujmować, widzą państwo na slajdzie oraz oczywiście w materiale przekazanym uprzednio przez Państwową Inspekcję Pracy. W mojej prezentacji postaram się skupić tylko i wyłącznie na tym, z czym pracodawcy mają problemy i jakie stwierdzamy nieprawidłowości. Natomiast poszczególne zagadnienia, jeśli chodzi o kontrolę konkretnych przepisów, nie bez przyczyny są pogrupowane w różne zadania. Mamy tu zadania ustawowe, mamy zadania bieżące, więc stwierdzę tylko, że trzyletnia strategia przyjęta dla sektora chemicznego to w 2022 r. prawie 1200 skontrolowanych podmiotów. W 2023 r. – prawie 1 tys.

Jeśli chodzi o działania, musieliśmy je pogrupować także ze względu na to, że mamy pewne obowiązki ustawowe i doszły nam pewne obowiązki związane ze zmianą przepisów dotyczących na przykład substancji reprotoksycznych. Taki podział, jaki widzą państwo na slajdzie, jest po prostu konieczny z przyczyn techniczno-organizacyjnych, żeby prawidłowo skontrolować wszystkie obszary, które podlegają jurysdykcji Państwowej Inspekcji Pracy.

Jeśli chodzi o kontrole w tych trzech latach, w tej strategii trzyletniej, mogą się państwo zorientować, że najwięcej kontroli przeprowadziliśmy – ogólnie mówiąc – w zakresie pracy pracowników z substancjami rakotwórczymi oraz mutagennymi. Te plany co roku są mniej więcej podobne, jeśli chodzi o liczbę kontroli. Jak wspomniałem, są kontrole przy różnych innych okazjach, jak na przykład przy pracach z materiałami wybuchowymi, z wyrobami pirotechnicznymi czy z gazem płynnym. Takie kontrole również prowadzimy w zakładach zwiększonego i dużego ryzyka poważnej awarii przemysłowej.

Trzeba stwierdzić, że kontrole, które przeprowadzamy, wynikają, jak wspomniałem, z obowiązków ustawowych. W ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy mamy rozporządzenia związane z prawidłowym oznakowaniem opakowań substancji chemicznych czy obowiązkami informacyjnymi, które mają pracodawcy. Obowiązki związane są z tym, żeby pracownicy byli poinformowani o ryzyku stwarzanym przez określone substancje. Niektóre kontrole prowadzimy bez limitów. Są one wynikiem tego, że wchodząc do zakładu, nie zawsze wiemy, z czym zetkniemy się podczas kontroli. Oczywiście zdarzają się również sytuacje zgłaszania nieprawidłowości, zwane potocznie skargami. Na nie również reagujemy.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na fakt, że jeżeli weźmiemy pod uwagę wielkość zakładów pracy, które podlegają naszej kontroli, to jeśli chodzi o kwestie bezpieczeństwa chemicznego, one rozkładają się mniej więcej równomiernie. Oczywiście, najwięcej mamy mikroprzedsiębiorstw. Tym slajdem chciałem zwrócić państwa uwagę na fakt,

że niezależnie od wielkości zakładu liczba decyzji z rygorem natychmiastowej wykonalności jest bardzo podobna.

Co piąta decyzja musi być wydana przez nas natychmiast, żeby uchronić pracowników przed możliwością utraty zdrowia, a czasami i życia. Jeśli mamy do czynienia z materiałami wybuchowymi, to zaniechanie pracodawców i brak naszej reakcji może skutkować po prostu tragedią. Jeśli chodzi o najważniejsze nieprawidłowości, które stwierdzamy podczas kontroli, mogą się państwo zapoznać z nimi zarówno w materiale, jak i na slajdzie. W zależności od literki, którą weźmiemy pod uwagę, jest to konkretne zagadnienie związane z konkretnym obszarem bezpieczeństwa chemicznego.

Jak widzimy, jeśli chodzi o spełnianie obowiązkowych badań i pomiarów czynników środowiskowych szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy – oczywiście mamy tu na myśli czynniki chemiczne – to niestety w co drugim zakładzie pracy stwierdzamy nieprawidłowości związane albo z nieterminowym wykonywaniem tych badań, albo z niewytypowaniem tych czynników chemicznych, które w zakładzie są stosowane do badań, albo po prostu z ich nieprzeprowadzeniem pomimo istniejącego obowiązku.

Jeśli chodzi o stanowiska i procesy pracy, które skontrolowaliśmy, to niestety poziom nieprawidłowości jest jeszcze większy. Praca jest w tych zakładach zorganizowana w sposób niezapewniający odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy. W zależności od tego, czy mamy do czynienia z produktami biobójczymi (na przykład lit. A) czy z materiałami wybuchowymi (lit. F), poziom nieprawidłowości świadczy o tym, że niestety więcej zakładów nie spełnia wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy, niż je spełnia. Magazynowanie i składowanie to jeden z rodzajów działalności w zakładach pracy bezpośrednio związanych z bezpieczeństwem, bo nieprawidłowo przechowywane substancje i mieszaniny chemiczne w momencie rozszczelnienia zbiorników mogą wejść w reakcje, które mogą spowodować bardzo duże szkody, zarówno w zdrowiu i życiu ludzi, jak i szkody dużych rozmiarów, jeśli chodzi o majątek firm. Tutaj również te substancje i mieszaniny są przechowywane w sposób niezapewniający odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa.

Paradoksalnie akurat najlepiej w tym zakresie jest przy lit. H, czyli przy utylizacji odpadów zawierających azbest. Prawie 80% takich firm przestrzega pakowania tego w szczelne worki i oznakowania ich naklejką z lit. A, więc jeśli chodzi o zagrożenia ze strony azbestu, jest tu relatywnie najlepiej. Najważniejszym sposobem zabezpieczania pracowników przed wpływem szkodliwych i niebezpiecznych substancji chemicznych jest oczywiście odpowiednia organizacja pracy. W drugiej kolejności należy wymienić środki ochrony indywidualnej – odzież i obuwie ochronne – które powinny zapewniać brak możliwości kontaktu chemikaliów ze skórą lub brak możliwości wziewnego przyjęcia szkodliwej substancji.

Z przedstawionego wykresu mogą się państwo zorientować, że akurat w kwestiach związanych z lekami cytostatycznymi – to jest lit. A i to są substancje rakotwórcze, które są podawane w placówkach ochrony zdrowia – stwierdziliśmy najwięcej nieprawidłowości. To wiąże się również z faktem, że mamy na myśli nie tylko lekarzy i pielęgniarki, które mają do czynienia z lekami cytostatycznymi, ale również salowe, które sprzątaj oddziały, na których leki cytostatyczne są podawane.

Proszę państwa, jeśli chodzi o informację, która została przedstawiona przez pana ministra na początku, że tak naprawdę ta chemia jest wszechobecna, to świadczy o tym spektrum działalności PKD, w których prowadząc kontrole tylko w 2023 r., na te substancje się natknęliśmy. To były praktycznie wszystkie sektory gospodarki. Przygotowałem to dla państwa w żółtym zestawieniu, które zaraz pojawi się na slajdzie. Okazuje się, że, jeśli chodzi o przestrzeganie przepisów związanych z używaniem chemii, najlepiej jest w górnictwie. Tam świadomość bezpieczeństwa jest na tyle wysoka, że tylko w co drugiej kontroli musieliśmy podjąć środki prawne. Jak państwo widzą na slajdzie, są obszary PKD czy sektory gospodarki, w których praktycznie wszystkie kontrole musiały się skończyć podjęciem środków prawnych związanych z tym, żeby zapewnić bezpieczeństwo i higienę pracy podczas stosowania chemikaliów.

Jeśli chodzi o wybrane nieprawidłowości, to kiedy mówimy o badaniach i pomiarach czynników szkodliwych dla zdrowia, jak wspominałem, było to nieterminowe wykonywanie pomiarów lub ich brak w ogóle. Jak państwo widzą w tym zestawieniu – to jest lewa część

na slajdzie – mniej więcej jedna trzecia do jednej czwartej skontrolowanych przez nas zakładów pracy tego obowiązku prawidłowo nie wypełnia.

Mamy dalsze nieprawidłowości, które stwierdziliśmy. To jest prowadzenie rejestru czynników szkodliwych dla zdrowia czy współpraca pracodawców z lekarzami medycyny pracy, która powinna skutkować tym, żeby ta ochrona była możliwie najpełniejsza. Tutaj skala nieprawidłowości jest nieco mniejsza. Natomiast jest to również obowiązek informacyjny, który pracodawca również powinien spełnić, żeby pracownicy mieli świadomość, na co są narażeni. Tymczasem 15% skontrolowanych przez nas zakładów nie wypełniło tego obowiązku prawidłowo.

Jeśli chodzi o te działania, które powinny dawać odzwierciedlenie w skontrolowanych zakładach, to oczywiście jest to wszystko to, co jest związane również z organizacją. To jest ocena ryzyka zawodowego. Stwierdzamy, że 50% i więcej pracodawców poddanych przez nas kontroli nie zawiera wszystkich informacji związanych z bezpieczeństwem chemicznym w ocenie ryzyka zawodowego. Jak państwo doskonale wiedzą, jest to podstawowy dokument w zakładzie pracy, który powinien określać tzw. drogowskaz, czyli to, jak postępować z czynnikami środowiska pracy, które mogą wywoływać nieprawidłowy wpływ czy wręcz być niebezpieczne dla pracowników. Tak samo w tym zestawieniu możemy zobaczyć, że jeśli chodzi o badania lekarskie i wykaz prac szczególnie niebezpiecznych, nieprawidłowości oscylują wokół 25–33%, jeśli chodzi o skontrolowane zakłady. Pracodawcy również nie wydają instrukcji. Podczas stosowania maszyn i urządzeń technicznych służących na przykład mieszanii substancji, te maszyny i urządzenia nie zapewniają odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa.

Ostatnio dość ważna stała się kwestia azbestu. Oczywiście kontrolujemy również te przedsiębiorstwa, które zajmują się usuwaniem azbestu z budynków przemysłowych oraz mieszkalnych. Jesteśmy w przededniu rozmowy o ustawie o bezpieczeństwie pracy przy azbestie. Natomiast, jeśli chodzi o nieprawidłowości, widzą państwo, że również prace związane z rakotwórczym materiałem, jakim jest azbest, prowadzone są w sposób, który niestety naraża pracowników na kontakt z tą substancją niebezpieczną. Tym samym wysyp nowotworów, który obserwujemy obecnie, jest pokłosiem prac prowadzonych 30–40 lat temu przez naszych rodaków, także za granicą. Są to na przykład osoby, które wróciły do Polski po pracy przy usuwaniu płyt azbestowych w holenderskich portach ze statków. Jeżeli czegoś nie zrobimy, jeśli chodzi o tę ustawę – pokładamy w niej duże nadzieje, gdyż określone obowiązki będą tam jeszcze bardziej uwypuklone – to niestety ponowny wysyp nowotworów będziemy obserwować za 20 czy 30 lat.

Jeśli chodzi o kontrole w zakresie nieprawidłowości w zakładach, w których występują prace z substancjami chemicznymi rakotwórczymi lub mutagennymi, widzą państwo, że jeśli chodzi o ocenę ryzyka zawodowego, jest permanentny problem z tym, żeby ją prawidłowo przygotować i prawidłowo zapoznać z nią pracowników, a przede wszystkim wdrożyć adekwatne środki profilaktyczne, zabezpieczające. Tu znowu połowa zakładów po prostu nie spełnia tego obowiązku prawidłowo. W połowie zakładów, które stosują substancje rakotwórcze i mutagenne, badania i pomiary czynników nie są prawidłowo przeprowadzane. Najczęściej są przeprowadzane nieterminowo. Tu również są podobne przykłady nieprawidłowości. Niepokojące jest szczególnie to, że w przypadku narażenia na tak szkodliwe substancje jak te, które mogą wywołać nowotwory pochodzenia zawodowego, profilaktyczna opieka zdrowotna również kuleje. Jeśli chodzi o zestawienie lat 2022 i 2023, mamy znowu odpowiednio 25% i 32% pracodawców, którzy nie przestrzegali tego obowiązku pomimo tego, że powinni.

Jeśli chodzi o pozostałe kwestie – bo zagrożenie rakotwórcze i mutagenne to bardzo ważna grupa zagrożeń – na slajdzie widzą państwo, że mniej więcej w połowie zakładów te stanowiska pracy również nie są zorganizowane bezpiecznie. Maszyn, które służą do pracy z tymi chemikaliami, dotyczy podobna skala nieprawidłowości. Magazynowanie i składowanie jest również w okolicach 40–50%. Jeśli chodzi o to, jak musimy zareagować, bo przecież musimy zareagować na stwierdzone nieprawidłowości, na slajdzie widzą państwo diagram... Chodzi mi dokładnie o ten slajd.

Nasza reakcja na zastane nieprawidłowości może być jednoznaczna. Oczywiście musi być określona środkami prawnymi, które przewiduje ustawa o PIP. W podziale na oba

okresy, które omawiamy, to było 13 tys. decyzji BHP w 2022 r. Nieco lepiej było w 2023 r., ale kontrolowaliśmy nieco inne grupy zakładów. To było prawie 5,5 tys. decyzji BHP. Oczywiście, te działania, które mogą być odwleczone w czasie, regulujemy wnioskami w wystąpieniach. Jednocześnie widząc, jak spore braki w świadomości i w wiedzy zastajemy w kontrolowanych zakładach, wydajemy porady BHP, przede wszystkim w trakcie kontroli. Są one oddziaływaniem prewencyjnym na zakłady pracy.

Oczywiście, kontynuując wątek prewencji, którą staramy się również wykonywać w stosunku do tak powszechnych zagrożeń, jakimi są zagrożenia czynnikami chemicznymi, pokazujemy kilka przykładów. Są to nasze udziały i wystąpienia, m.in. właśnie z tymi informacjami, które państwu przedstawiam, na różnego rodzaju konferencjach i wykładach. Uczulamy pracodawców i pracowników na spotkaniach, na szkoleniach. Prowadzimy również programy pilotażowe. Wiedzieliśmy, że w kwietniu br. w Kodeksie pracy pojawiają się substancje reprotoksyczne. Już rok wcześniej w okręgu poznańskim – w Wielkopolsce – przeprowadziliśmy w warsztatach samochodowych kształcących przyszłych mechaników samochodowych działania związane z tym, żeby opowiedzieć im o tym, jak istotne są zagrożenia ze strony substancji reprotoksycznych oraz innych – mutagennych i rakotwórczych. Tu mamy na myśli przepalone oleje z silników Diesla, a także inne materiały eksploatacyjne używane również w przemyśle samochodowym.

Staramy się docierać z informacjami również do młodego pokolenia, żeby bezpiecznie pracowali i mogli kiedyś zostać ojcami, bo mechanicy to jednak najczęściej mężczyźni, chociaż coraz więcej jest też kobiet. Im również mówimy o tym, jak to jest niebezpieczne. Zresztą tak naprawdę kobiety dużo bardziej przejmują się swoim zdrowiem niż mężczyźni, co tu dużo mówić.

Oczywiście, jak wspominałem, azbest mocno przewija się w różnego rodzaju działaniach. Również w nich uczestniczymy. Przedstawiamy informacje związane z nieprawidłowościami. Uczulamy na to, żeby ta praca była realizowana w sposób bezpieczny.

Proszę państwa, przechodzę do wniosków. To przede wszystkim dobre prawo. Pracodawcy kontrolowani przez nas w zakresie zagrożeń czynnikami chemicznymi mówią, że nie do końca wiedzą, jak w tych wszystkich przepisach się poruszać. Niektóre są dyskusyjne. Oczywiście w materiale mają to państwo szczegółowo wyjaśnione.

Nie wiedzą, kiedy mają do czynienia z pracownikami pracującymi w kontakcie, a kiedy z narażeniem. Dlatego główny inspektor pracy już od jakiegoś czasu zwraca uwagę we wnioskach legislacyjnych na konieczność zmiany niektórych przepisów, tak żeby były lepiej rozumiane w zakładach pracy. Nie ukrywam, że także po to, żebyśmy mieli troszeczkę większą łatwość podczas kontroli tych zagadnień, żebyśmy wydając odpowiednie środki prawne, regulowali przywrócenie stanu zgodnego z przepisami.

Cóż, to może tak, żeby nie przedłużać... A, może jeszcze jako podsumowanie. Przygotowałem dla państwa slajd, który czasami znaczy więcej niż dziesiątki liczb. Proszę państwa, to jest wybuch w Koksowni Przyjaźń. Nie tak dawno, to było dwa lata temu. To wcale nie taka duża chemia, bo to był wybuch pyłu węglowego w stacji nawęglania, która podaje węgiel do bloków energetycznych. Niestety, dwie ekipy remontowe, które ze sobą nie współpracowały w należyty sposób pomimo obowiązku wyznaczenia chociażby koordynatora BHP... Gdzieś na taśmociągach podających węgiel, gdzie pyłu węglowego jest za dużo, bo on po drodze jest jeszcze rozdrabniany w tych budynkach, doszło do takiej eksplozji. Ponieważ ta koksownia jest na obrzeżach miasta, monitoring miejski zarejestrował wybuch tej wielkości. To jest tak naprawdę wybuch o wielkości kominów tej elektrowni. Zniszczenia, które widzą państwo na dolnych zdjęciach, to jest pokłosie ogromnej eksplozji. Niestety, dwóch pracowników tego zdarzenia nie przeżyło.

Miedzy innymi dlatego uważamy, że nie możemy odpuścić sektora chemicznego, bo – jak pokazałem na slajdzie – on jest wszędzie. Te kontrole będziemy kontynuować pomimo tego, że trzyletnia strategia w tym roku się zakończy. Oczywiście przedstawimy odpowiednie trzyletnie podsumowanie. Przygotujemy je. Jeżeli będą państwo zainteresowani trzyletnim podsumowaniem chemicznym, to też będziemy do dyspozycji. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zgłoszenia. Pan poseł. Bardzo proszę.

Posel Przemysław Witek (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu.

Mam pytanie do gości. Widzę, że państwo dość skrętnie dobrali zakres przedmiotowy i podmiotowy kontroli, ale nie umiem znaleźć jednej rzeczy czy jednego elementu. Czy kontrolą w kontekście podmiotów były objęte miejsca bądź zakłady, w których mamy do czynienia z odpadami? Pytam o tę branżę, dlatego że widzę element azbestowy, widzę produkcję chemikaliów bądź zakłady, które chemikaliów używają. Imponująca jest liczba podmiotów, których udało się państwu dotknąć. Niech najlepszym przejawem tego będzie to, że pracowało tam aż 46 tys. ludzi, z czego 45 tys. zatrudnionych w stosunku pracy. W innym ujęciu to też nam pokazuje, że z rynkiem pracy nie jest źle albo ze świadomością zatrudniania. To taki wątek poboczny.

Czy dotknęliśmy tych miejsc, w których składa się i utylizuje odpady, a jeżeli nie, to czy nie warto byłoby tego rozważyć w przyszłości? Dobrze wiemy, że branża odpadowa – u nas raczkująca – jest jednym wielkim problemem. Jak sobie nie radzą, to się spalą. Przecież tam przetwarzamy... Tam jest obrót odpadów. Pracują ludzie. Muszą wyjść, muszą rozpakować, zapakować. Być może tego nie doczytałem, wtedy przepraszam za to pytanie, ale jakoś nie umiem tego tutaj znaleźć. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz to jest coś, o co pytam i zawsze to uświadamiam. Cieszę się, że widzę chyba prawie dziesięć wniosków *de lege ferenda*. One się pojawiły. Najpewniej strona, do której je państwo wysyłają, czyli strona rządowa, też się z nimi zapozna. Ciągłe pytam i będę do tego wracał do znudzenia, jaką mamy statystykę skuteczności? Czy pracują państwo trochę tak jak NIK? Później, na koniec wyrwaliśmy sobie włosy z głowy, że składamy wnioski o zmianę prawa, a okazuje się – uwaga – że nikt nie bierze tego poważnie. Pytam o statystykę wniosków *de lege ferenda* za ubiegły rok albo, jeżeli to państwo mają, z ostatnich dwóch lat.

To są w zasadzie te dwa wątki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Z tym wyrywaniem włosów to pan przesadził.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Kostuś.

Posel Przemysław Witek (KO):

Wycofuję tę niefrasobliwą uwagę.

Posel Tomasz Kosuś (KO):

Chciałbym podziękować za ważną i potrzebną strategię, za bardzo ważną i potrzebną kontrolę, a w szczególności za jej wyniki, za jej efekty, szczególnie w wymiarze profilaktyki, prewencji.

Idąc trochę tokiem wypowiedzi mojego przedmówcy, chciałbym dopytać o wykaz przedsiębiorstw, które były kontrolowane, bo w materiale tego nie znalazłem. Dopytywanie o ten wykaz nie jest bez znaczenia. Tak jak kolega chciał doprecyzować kwestie dotyczące branży odpadowej, tak ja chciałbym dopytać o kwestie dotyczące stricte branży chemicznej.

Jeżeli mówimy o emitentach, jeżeli mówimy o szczególnych miejscach zagrożenia – jeśli chodzi o substancje chemiczne i ich mieszaniny – to bez wątpienia branża chemiczna jest największym trucicielem. Dla przykładu powiem, że najbardziej zatrutym benzenem miastem w Europie jest Kędzierzyn-Koźle, a w szczególności Zakłady Azotowe Kędzierzyn. Chciałbym zapytać, czy w tym wykazie przedsiębiorstw Zakłady Azotowe Kędzierzyn i rejon opolski, zgrupowane tam zakłady chemiczne, były kontrolowane? Jeżeli tak, chciałbym się zapoznać z wynikami tej kontroli. To po pierwsze.

Po drugie, czy państwo przy opracowywaniu tych rekomendacji współpracują na przykład z samorządami lokalnymi, a w szczególności z urzędami marszałkowskimi, które przecież po części odpowiadają za kwestie ochrony środowiska oraz bezpieczeństwa

i ochrony pracy? Przecież one mają środki, mają pieniądze unijne, żeby takie działania profilaktycznie wdrażać. Czy jest jakaś współpraca? Czy w tych programach prowadzą państwo ewaluację? Czy te wnioski, które pojawiły się w ciągu trzech lat, będą państwo w jakiś sposób wdrażać przy opracowywaniu kolejnych tego typu programów? Raz jeszcze podkreślę, że ważnych i potrzebnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze? Bardzo proszę. Pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pierwsza kwestia. Gdybyśmy mogli wrócić do str. 10 tego materiału, który został nam przedstawiony. Napisali panowie w podsumowaniu, że w 18% kontroli wykazano, że współpraca pracodawcy z lekarzem sprawującym profilaktyczną opiekę nad pracownikami nie była realizowana w sposób prawidłowy.

Teraz pytanie. Czy państwo jako instytucja zajmująca się kontrolami w zakładach pracy... Doskonale wiemy o tym, że lekarz orzecznik dopuszcza pracowników do określonych czynności pracowniczych. Czy państwo to zgłosili na przykład do Ministerstwa Zdrowia? Czy pracowali państwo nad konkretnymi zmianami w przepisach prawa, które kształtują uprawnienia lekarzy orzeczników? Ewentualnie jakiś nadzór ze strony ministerstwa nad przepisami, które regulują te kwestie? To jest rzeczywiście bardzo niepokojąca kwestia.

Wiadomo, że pracownik chce pracować. Pracodawca chce mieć pracownika, ale nie zawsze względy medyczne pozwalają na to, żeby pracownik wykonywał swoje czynności. Oczywiście mówię o jego zdrowiu. Później mogą być z tym związane również wypadki przy pracy. To jest jedna kwestia. Pan poseł pytał o wykaz zakładów pracy, które były objęte kontrolą. Ja też w zasadzie w tym duchu chciałabym zadać pytanie. Też bardzo prosiłabym o listę tych przedsiębiorstw.

Mam też pytanie zasadnicze. Czy przy okazji państwa kontrole są związane również z wypadkami przy pracy? Ale nie tylko z takimi, które są stricte wypadkami przy stanowisku pracy, mówię o wypadkach związanych z wybuchem w przedsiębiorstwie, w zakładzie pracy. Czy państwo wtedy reagują? Czy jadą państwo na miejsce? Czy ewentualnie jest taka kontrola? Czy to jest zawarte w tym materiale? To też chciałabym wiedzieć.

Niepokoi mnie jeszcze jedno. Zaprezentował pan slajd, na którym pokazano kontrole planowane na 2024 r. Strasznie się zdziwiłam, że zaplanowana jest tak mała liczba kontroli w stosunku do liczby z lat wcześniejszych. Nie wiem, czym to jest spowodowane, bo chyba potrzeba kontroli w zakładach pracy pod kątem bezpieczeństwa pracy pracowników nam nie spadła. W związku z tym chciałabym wiedzieć, jaka jest geneza tak małej liczby planowanych kontroli na ten rok. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Izabela Bodnar.

Poseł Izabela Bodnar (Polska2050-TD):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, jednym z punktów strategii kontroli zagrożeń chemicznymi środkami, o której rozmawiamy, jest kontrola przestrzegania przepisów ustawy o produktach biobójczych i przepisów BHP podczas ich stosowania.

W tym momencie mamy wielu przedsiębiorców na terenach powodziowych, którzy tak naprawdę prawdopodobnie mierzą się z ogromnym zagrożeniem epidemiologicznym. Jest tam szlam pełen drobnoustrojów i grzybów. Już za chwilę będą używać środków biobójczych, żeby pracownicy mogli bezpiecznie wrócić do swoich zakładów pracy. Chciałabym zapytać w kontekście takich planowanych działań, czy państwo planują kontrole? Czy ten temat jest już objęty państwa zainteresowaniem? Jak podejść do tych zakładów, które ucierpiały podczas powodzi? Co pod tym kątem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej zgłoszeń. Pan dyrektor czy pan minister? Pan dyrektor.

Dyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:

Spróbujmy, proszę państwa. Pytań było kilka.

Jeśli chodzi o pana pytania, to mówiąc o zakładach utylizujących, które zajmują się odpadami, bardziej dotknęliśmy ich podczas kontroli związanych z przetwarzaniem odpadów. Nie pamiętam dokładnie, który to był rok. Przede wszystkim kontrolowaliśmy siedem nowoczesnych spalarni. Prawda? Mamy dokładnie siedem nowoczesnych spalarni. Tam procesy utylizacji odpadów są naprawdę na bardzo wysokim poziomie.

Natomiast jeśli chodzi o kwestie związane z zakładami wykorzystującymi i produkującymi chemię, to rzeczywiście nie. Nie skupialiśmy się na zakładach odpadowych, dlatego że nie tak uszyliśmy ten garniturek na potrzeby trzyletniej strategii. Natomiast dotykamy kwestii odpadowych także w przypadku azbestu, bo mówimy o składowiskach odpadów niebezpiecznych. Cały czas jesteśmy w kontakcie z samorządami, ze starostami, z osobami wydającymi pozwolenia na tworzenie tych składowisk i na to, żeby substancje, które są tam magazynowane, nie przechodziły do wód gruntowych, czyli żeby to były prawidłowo wykonane składowiska.

Oczywiście współpracujemy również z odpowiednimi oddziałami Inspekcji Ochrony Środowiska, ale raczej informujemy się o nieprawidłowościach. Jeżeli coś przekracza nasze kompetencje, to po prostu odpowiednia informacja jest przekazywana do właściwego kompetentnego urzędu, zresztą zgodnie z obowiązkiem. Nie wiem, czy to było wszystko, o co pan pytał, jeśli chodzi o te...

Posel Przemysław Witek (KO):

Jeszcze wnioski *de lege ferenda*.

Dyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:

Wnioski *de lege ferenda* to jest trudne pytanie. Muszę powiedzieć, że wylosowało się trudne pytanie.

Powiem tak. Bardzo często jest tak, że dostajemy odpowiedź, że zajmiemy się tym w najbliższym możliwym terminie, kiedy będzie procedowana zmiana konkretnego rozporządzenia. Co tu dużo mówić, taka zmiana jest najczęściej odwleczona w czasie. To znaczy nie dostajemy sygnału, żeby nad pewnym przepisem pracowano. I tak, panie inspektorze, to nie jest żadna tajemnica. Nasze wnioski *de lege ferenda* trafiają trochę w próżnię.

Główny inspektor pracy Marcin Stanecki:

Może trochę uzupełnię odpowiedź na to pytanie. Trochę przejmę tę odpowiedź.

Niestety nie mam takiej wiedzy fachowej jak pan dyrektor, bo specjalizuję się w częściach prawnych, więc jestem laikiem w zakresie BHP. Oczywiście laikiem na tyle, na ile pozwoliło mi to zdać egzamin inspektorski, bo go złożyłem. Natomiast, jeśli chodzi o wnioski *de lege ferenda*, powiedzmy sobie wprost i bez ogródek, że bezpieczeństwo i higiena pracy oraz zmiany przepisów w tym zakresie nie spotykają się z dużym zrozumieniem. Mamy właśnie taki problem i zastanawiamy się, jak to zrobić, żeby trafić z takim przekonaniem, że bezpieczeństwo i higiena pracy się opłacają, że trzeba zmieniać te przepisy.

Przecież ogólne przepisy BHP mamy z 1997 r. i w znacznej mierze one są anachroniczne. To jest coś, co spędza nam sen z powiek. Zastanawiamy się, jak przekonać ministerstwa odpowiedzialne za legislację do tego, żeby te kroki poczynić. Każda inicjatywa ze strony państwa, która będzie nas w tym wspierała, jest na wagę złota. Natomiast wnioski *de lege ferenda* pozostają, jak pan dyrektor delikatnie powiedział... Ja mam niestety tendencję...

Dyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:

Nierozpatrzone.

Główny inspektor pracy Marcin Stanecki:

Tak, pozostają na papierze, nie będziemy owijać w bawełnę.

Odpowiem jeszcze tylko na jedno pytanie dotyczące powodzi. Może też nie powinienem tego mówić publicznie, ale jeżeli chodzi o pracodawców, to na zalanych terenach nie będziemy ich aż tak kontrolować. Będziemy zdecydowanie robić to w takich sytuacjach, kiedy kontrola będzie absolutnie niezbędna.

Chcę się też pochwalić, że jako instytucja szybko podjęliśmy działania, ponieważ uruchomiliśmy infolinię dotyczącą ustawy powodziowej. W miarę szybko i sprawnie przygotowaliśmy interpretację tych przepisów, która była dostępna na stronie internetowej. Jako instytucja staraliśmy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom. Infolinia rzeczywiście była potrzebna. Nie chcę strzelać, ale mieliśmy kilkaset telefonów w ciągu kilku najbardziej gorących dni. Niestety nie pamiętam liczb, ale to było bardzo dużo. Chcę powiedzieć, że reagowaliśmy i reagujemy. Cały czas jesteśmy wsparciem dla tych, którzy nas potrzebują – dla pracodawców i dla pracowników. Oczywiście pomagamy pod kątem prawnym.

Jeżeli chodzi o współpracę pracodawcy z lekarzem, powiem tylko tyle, że jest wiele przepisów, które to przewidują, chociażby przy ocenie ryzyka czy przy uzgodnieniu wyposażenia – apteczki. To taka prozaiczna rzecz. Spędziłem kilkanaście lat w terenie, ale mogę powiedzieć, że na palcach jednej ręki mogę policzyć przypadki, które widziałem, żeby lekarz współpracował. To jest ważny problem. Powiedzmy sobie wprost, że wynika to z tego, że dostęp do lekarzy medycyny pracy dla pracodawców nie jest taki łatwy. Częstym problemem, który był zgłaszany w czasie kontroli, jest chociażby to, że skierowanie na badanie lekarskie trzeba dużo wcześniej przygotować, bo jest długi czas oczekiwania na wizytę. Oczywiście, zakładając, że mówimy o rzetelnych badaniach.

To są te nieprawidłowości, które odnotowujemy w praktyce. To tyle z mojej strony. Już oddaję głos panu dyrektorowi jako fachowcowi.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Proszę.

Dyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:

Pan minister pozwoli, że uzupełnię.

Jeśli chodzi o tych lekarzy, to tak naprawdę problem nie leży po stronie lekarzy, tylko właśnie po stronie pracodawców, których kontrolujemy. Pracodawcy nie zawierają w skierowaniu na badania wszystkich niezbędnych informacji pozwalających lekarzowi podjąć świadomą decyzję o tym, czy dany pracownik jest w stanie w danych warunkach wykonywać pracę. Jeżeli na skierowaniu na badanie nie będą uwzględnione czynniki środowiska pracy, na przykład chemiczne, które tam być powinny, bo ten pracownik pracuje w narażeniu na te czynniki, to lekarz nie wywnioskuje ze szklanej kuli, że ma mu zrobić badania krwi na pewne parametry czy na jakieś markery, żeby móc wykluczyć to narażenie. Problemu upatrujemy raczej po stronie pracodawców niedoskonale przygotowujących dokumenty dla lekarzy.

Podpreę się takim przykładem. Siedem, a może osiem lat temu robiliśmy wspólnie z Najwyższą Izbą Kontroli pilotażowy program w południowej Polsce. Wtedy NIK z naszą pomocą badała kwestie prawidłowości działania profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami w kontekście sprawdzenia pracodawców, którzy kierują na badania. To zostało wykonane naszymi rękami.

Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała placówki medycyny pracy. Okazało się, że w czterech województwach, które podlegały kontroli na południu Polski, tylko 4% zakładów miało na tyle zaawansowaną współpracę z lekarzami medycyny pracy, że ci lekarze odwiedzali – a taki obowiązek jest zapisany – te miejsca pracy, stanowiska pracy i przyglądali się pracy i tym ludziom, żeby wesprzeć pracodawców w prawidłowym określeniu tych czynników środowiska pracy, na które powinni zostać zbadani, zanim tę pracę podejmą. Jeszcze raz powtórzę, że tylko 4% zakładów pracy w czterech województwach wykonało w pełni ten obowiązek. To znaczy zapraszało lekarza na teren siedziby firmy i ten lekarz się na to godził i przyjeżdżał.

Sami państwo też podlegają badaniom medycyny pracy. W skierowaniu mamy określone czynniki szkodliwe i uciążliwe. W naszym przypadku jest to praca przy komputerze. Lekarze czy placówki, z którymi nasi pracodawcy mają podpisane umowy, to nam zbadają. To, co jest w umowie łączącej pracodawcę z placówką medycyny pracy,

jak i to, co jest w skierowaniu. Nie mamy zarzutów do lekarzy, bo oni robią to, co dostaną na papierze. W większości wypadków po prostu pracują na dokumentach.

Uczulamy pracodawców na to, żeby do tych skierowań wpisywać po prostu wszystkie czynniki, na które narażeni są pracownicy. Przyznaję, że mamy przemyslenia związane z tym, że ograniczenie liczby czynników wiąże się z mniejszą liczbą badań, co oczywiście przekłada się na mniejszą kwotę konieczną do uiszczenia placówce medycyny pracy za te badania. Ale nie mamy tego popartego jakoś na twardo. Nie jesteśmy policją pracy. Możemy to tylko wywnioskować z mechanizmów, które obserwujemy, że mogą być próby obniżania kosztów działalności poprzez niskie opłaty, które należy wnieść w związku profilaktyczną opieką medyczną nad pracownikami. To, jeśli chodzi o lekarzy.

Jeśli chodzi o liczbę kontroli, które zaplanowaliśmy w 2024 r., pomimo skali nieprawidłowości, którą państwu pokazaliśmy, okazało się, że jednak część zakładów spełnia wymogi przepisów. Oczywiście zawsze znajdziemy jakieś drobne nieprawidłowości. Uregulujemy je bardziej miękkimi środkami prawnymi. Ale ta grupa zakładów to nie jest nieograniczona liczba. To nie jest wszechświat. Obracamy się wśród zakładów, które są znane naszym inspektorom, wśród zakładów, które mamy w naszych bazach danych. Ten ok. dwudziestoprocentowy spadek liczby zakładów wynika z faktu, że tam, gdzie byliśmy w pierwszych dwóch latach strategii, po prostu już nie było konieczności udania się ponownie, dlatego że uchybienia, które stwierdziliśmy uprzednio, nie uprawniały nas do tego, żeby pójść akurat tam. Poszliśmy do tych zakładów, w których jeszcze nie byliśmy, wiedząc, że prawdopodobnie tam trzeba być może – mówiąc kolokwialnie – posprzątać.

Jeśli chodzi o listę zakładów, to oczywiście za każdą kontrolą, która ląduje w systemie informatycznym, jest określony REGON i nazwa zakładu. Oczywiście, że taka lista jest do wylistowania, do przygotowania, bo takimi danymi po prostu dysponujemy. Jeśli państwo posłowie członkowie Komisji są tym zainteresowani, to taką listę stworzymy. Oczywiście w tej chwili nie wiem, czy akurat Kędzierzyn-Koźle podlegał tej kontroli. Podejrzewam, że w tak dużym zakładzie na tamtym terenie – a opolskie nie jest największym województwem – także byliśmy, bo grzechem byłoby tam nie pójść, więc prawdopodobnie tak. Jeżeli pana posła interesuje kwestia wyników kontroli, to przygotujemy taką informację, o ile ta kontrola tam była. W tej chwili po prostu tego nie wiem. Było skontrolowanych ponad tysiąc zakładów. W centrali pracujemy na komasacji tych danych. Natomiast taka lista jest, bo przy każdej kontroli jest wpis w rejestrze. Tam jest nazwa, REGON i wszystkie dane bezpośrednio identyfikujące podmiot. To jest jak najbardziej przygotowania. Jeśli mówimy o wykazie przedsiębiorstw, możemy go przygotować.

Jeśli chodzi o takie wypadki jak wybuchy, to jednym z wielu uprawnień, które posiada główny inspektor pracy, jest powoływanie zespołu do spraw zbadania katastrof. Jeżeli mówimy o wybuchu, który niszczy cały budynek... Na zdjęciu pokazałem państwu na końcu Koksownię Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej. Również tam był powołany zespół pięciu inspektorów pracy z trzech województw. To byli nasi specjaliści związani z bezpieczeństwem chemicznym, którzy przez ponad miesiąc przeprowadzali kontrolę. Dzięki temu dość precyzyjnie mogłem państwu powiedzieć, jakie były przyczyny tej katastrofy. Dokument w postaci raportu z katastrofy jest przygotowywany i zatwierdzany przez głównego inspektora pracy jako dokument finalny. Tak naprawdę to nie jest nic innego jak kontrola, ale ona jest nazywana raportem.

Przywołam również wybuch nitrogliceryny, do którego doszło chyba w tym samym roku (2022 r.), tylko zimą, w zakładach, które są strategiczne dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Tam również został powołany zespół do zbadania wybuchu nitrogliceryny. Niestety tam również dwóch pracowników poniosło...

Nie, to nie Mesko, to na Śląsku. Tam też był powołany zespół, też to zbadaliśmy. Okazuje się... To nie jest żadna tajemnica. Po prostu ten proces jest podobny od 100 lat, jeśli chodzi o mieszanie nitrogliceryny. Coś zaiskrzyło pomimo używania drewnianych woseł do mieszania i nieiskrzących mieszalników antyelektrostatycznych. Coś zaiskrzyło i niestety duży budynek produkcyjny zniknął z powierzchni ziemi, a śmierć poniosło dwóch pracowników.

Tak że w momentach szczególnie niepokojących – mówię o rozmiarach katastrofy czy o rozmiarach tragedii, która się dokonuje – główny inspektor pracy powołuje zespół

do spraw badania katastrof. Wtedy takim kilkusobowym zespołem inspektorów pracy jeszcze bardziej podkreślamy to, że chcemy to jak najrzetelniej zbadać i wskazać przyczyny, co spowoduje, że po prostu nigdy więcej do takiego jednego czy drugiego wybuchu nie dojdzie.

Jeszcze uzupełnię wypowiedź pana inspektora Staneckiego o kwestii powodzi. Akurat, jeśli chodzi o kwestie biobójcze i wyposażenie w środki ochrony indywidualnej podczas sprzątania skutków przejścia fali powodziowej, natychmiast uruchomiliśmy grafikę, która jest do obejrzenia na naszych stronach internetowych. Uczula ona pracodawców powierzających pracę przy sprzątaniu skutków powodzi... Pracodawcy mają takie prawo, bo takie prawo dają im przepisy powodziowe, że mogą skierować pracownika do sprzątania po powodzi. Natomiast muszą to zrobić bezpiecznie. Przy okazji tej tragedii naturalnej, tej katastrofy nikt nie wyłączył konieczności czy obowiązku zapewnienia bezpiecznych warunków pracy tym osobom, które te skutki będą usuwały. Takie informacje były również przekazane. Bardzo dużą aktywność wykazał nasz dolnośląski inspektorat, włączając się w te działania i wspierając je.

Jest również taki przepis, o którym nawet my do końca nie wiedzieliśmy. Na skutek powodzi może być powołany zespół ekspertów do oceny dokumentacji technicznej budynków, które zostały zalane, pod kątem ich dalszej przydatności do użytkowania. Akurat jeśli chodzi o miasto Wałbrzych, przedstawiciel samorządu zwrócił się z prośbą o wytypowanie pracownika Państwowej Inspekcji Pracy do zespołu oceniającego dokumentację budynków w celu oceny, czy dany budynek – oczywiście po osuszeniu i wyremontowaniu – może nadal spełniać swoje funkcje.

Mam nadzieję, że chyba na wszystko udało się odpowiedzieć.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Nie do końca. Jeżeli można, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Można.

Poseł Tomasz Kostuś (KO):

Panie dyrektorze, chciałem dopytać o sprawy, o które pytałem, ale pan mi nie odpowiedział.

Chodzi o sprawę ewaluacji strategii czy programu. Chciałbym też dopytać o współpracę z administracją samorządową, a w szczególności z administracją wojewódzką, ale również z wojewódzkim funduszem ochrony środowiska i Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska przy wdrażaniu rekomendacji, przy wdrażaniu różnego rodzaju wniosków, które formułują państwo po tych kontrolach. Oczywiście problematyka województwa opolskiego jest mi szczególnie bliska, ale pytając o te kwestie, chciałem zwrócić uwagę na to, że są miejsca, w których koncentracja tych ryzyk, tych niebezpieczeństw jest szczególnie wysoka.

To jest nie tylko Płock – mówię o rafineriach – ale w szczególności, na co zwróciłem uwagę, Kędzierzyn-Koźle jako absolutny lider, niechlubny lider w rankingu europejskim, jeżeli chodzi o stężenie benzenu. Tam życie i zdrowie wszystkich, którzy pracują w Blachowni, w Zakładach Azotowych Kędzierzyn i we wszystkich firmach, które zajmują się branżą chemiczną, jest szczególnie ważne. Dlatego zwróciłem na to uwagę. To tylko tyle i aż tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Dyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:

Czy można odpowiedzieć?

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:

Szanowny panie pośle, od razu mając na myśli Kędzierzyn-Koźle, przypomniało mi się, że najprawdopodobniej zakłady azotowe należą do grupy zakładów dużego lub zwiększonego ryzyka poważnej awarii przemysłowej, więc muszą spełniać wymogi dyrektywy Seveso III. Ona jest trochę poza prawem pracy i poza bezpieczeństwem i higieną

pracy, ale procedury, które zakłady podlegające dyrektywie Seveso III muszą spełniać, są naprawdę wyśrubowane. W tej chwili naprawdę o Kędzierzynie-Koźlu więcej nie jestem w stanie powiedzieć.

Posel Tomasz Kostuś (KO):

Ja sobie poczekam.

Dyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:

Przygotujemy.

Jeśli chodzi o ewaluację programu, to jest to trochę związane z tą współpracą. Trzeba mieć świadomość, że kontrolując konkretny zakład, kierujemy środki prawne dotyczące nieprawidłowości w tym zakładzie do tego pracodawcy. Robiąc takie posumowania, jak w tej chwili to dla państwa, czy podsumowując tę trzyletnią strategię, przede wszystkim natykamy się na problemy z interpretacją przepisów i wdrażaniem ich w życie, więc kierujemy wnioski *de lege ferenda*.

Natomiast, jeśli chodzi o kwestie finansowe związane z tym czy innym funduszem gospodarki wodnej czy ochrony środowiska, informujemy się lub pracujemy w zespołach zarządzania kryzysowego. Nasi przedstawiciele w nich uczestniczą i tam rozmawiamy. Natomiast, czy to przekłada się na rzeczywistą poprawę? Nie ukrywam, że dla nas najważniejsza jest legislacja – żeby była sprawna i w miarę łatwa do zastosowania przez pracodawców i żebyśmy mogli egzekwować przepisy, które nie budzą wątpliwości.

Współpracujemy. Jest powołanych wiele ciał. Są to na przykład rady zarządzania kryzysowego czy jakieś grupy przy samorządach, które opracowują pewne dokumenty. Jesteśmy tam obecni, ale to też wymagałoby zebrania informacji z terenu. Oczywiście odnotowujemy w naszych dokumentach współpracę z różnymi organami, wręcz podając ich nazwy. To jest możliwe, natomiast to są tylko liczby. Konkrety musielibyśmy wyciągać bezpośrednio z okręgowych inspektoratów pracy, które pewnie posiadają notatki z tych posiedzeń. Na co dzień do nich nie docieramy.

Posel Tomasz Kostuś (KO):

Na dane z okręgu opolskiego poczekam, a w szczególności z Kędzierzyna. To tyle.

Dyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:

Dobrze. Będą, będą. Natomiast zapewniam, że współpraca jest prowadzona, bo dzisiaj inaczej się nie da. Samodzielnie niczego nie zdziałamy, potrzebujemy wsparcia, i to wsparcie dostajemy. Lokalnie jest ono nawet lepsze niż w Warszawie.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Pan poseł Witek jeszcze ma wielki niedosyt. Bardzo proszę.

Posel Przemysław Witek (KO):

Średni, nie wielki, panie przewodniczący. W zakresie średniego będę się poruszał, dlatego będzie krótko.

Bardzo prosiłbym o wysłanie prezentacji, z której zaczerpnijemy dane, jeśli chodzi o wnioski o zmianę prawa, na skrzynkę pocztową naszej Komisji. Rozumiem, że z tym nie będzie problemu. Nie będziemy wychodzić z tym dokumentem na zewnątrz.

Druga sprawa. Wiemy, że marszałek Sejmu bądź posłowie... Marszałek może zlecić, a posłowie mogą wystąpić z wnioskami. Czy nie warto rozważyć tego, żeby objąć kontrolą obszar dotyczący utylizacji i obrotu odpadami gdzieś na miejscu – *in situ* – w naszych małych miasteczkach i wpisać to do planu pracy? Może na przyszły rok, a może za dwa lata.

I trzecia sprawa, ostatnia. Jeżeli pan dyrektor wskazywał kwestię medycyny pracy i wynikających z niej następstw w kontekście bezpieczeństwa i higieny pracy, a zaledwie 4% podmiotów było świadomych i wypełniało obowiązek zapraszania lekarza do wizytowania siedziby firmy, to tak naprawdę mamy gotowy, zdefiniowany obszar ryzyka. Czy państwo – bo tego nie zrozumiałem – podjęli kontrolę sprawdzającą po tym, jak onegdaj robiliśmy to z NIK, czy już nie? Jeśli nie, to czy nie warto zrobić rekontroli po latach, bo tak naprawdę mamy gotową fajną rzecz? Chyba że się mylę. To wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Proszę bardzo. Jeszcze pan poseł Gosek? Proszę bardzo. Widzicie, jak się ożywili?

Posel Mariusz Gosek (PiS):

Dziękuję, panie marszałku.

Ja tylko gwoli dodania czegoś do sformułowania, do twierdzenia pana posła Przemysław Witka i tego pytania. Jest też Departament Zwalczania Przestępczości Środowiskowej w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska. Wiem, że ten departament posiada wyspecjalizowanych w tym zakresie funkcjonariuszy. Ludzi, którzy pracowali w CBA, ABW czy CBŚP. Wiem, że mapowane są tego typu obiekty, tak to nazwijmy, czyli nielegalne składowiska odpadów. Mówimy głównie o tych składowiskach, którym wygasły zintegrowane pozwolenia wydawane często przez starostów. Później rzeczywiście jest problem, bo te podmioty znikają z tej mapy. Trzeba ich szukać w KRS albo w inny sposób.

Czy w związku z tą prezentacją, o którą poprosił pan poseł Przemysław Witek, możemy w uzupełnieniu dostać analizę dotyczącą GIOŚ i WIOŚ? Jak to wygląda, jeżeli chodzi o sam departament do spraw zwalczania przestępczości na środowisku? To jest stosunkowo nowa komórka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Nie sądzę, żeby to było przy inspekcji pracy. Ale, panie przewodniczący, proszę przygotować wniosek na piśmie. Wystąpimy o to jako Komisja.

Dobrze. To zamykam...

Dyrektor departamentu PIP Jakub Chojnicki:

Postaram się jeszcze coś dodać do tego pytania.

Rzeczywiście te kontrole tak naprawdę odbyły się trochę na zlecenie Najwyższej Izby Kontroli. Poprosili nas o to w ramach współpracy. One się odbyły, powstał raport NIK. Nie zajmowaliśmy się tym zagadnieniem w dalszej pracy. Co tu dużo mówić? Przecież doskonale państwo wiedzą, że tych zadań mamy tyle, że bardzo często nie wiemy, w co tak naprawdę włożyć ręce, więc to nie miało dalszego, odrębnego życia.

Natomiast, jeżeli chodzi o decyzje związane z kontrolą firm odpadowych, to myślę, że główny inspektor pracy jak najbardziej przychylnie popatrzy na ten wniosek i taki temat kontrolny po prostu uruchomimy, bo to jest żaden problem, poza takim, że coś z tych kontroli uszczkniemy, żeby zrobić te kontrole. Tak to się musi odbyć. Myślę, że pan minister...

Główny inspektor pracy Marcin Stanecki:

Tak, myślę, że pozytywnie rozpatrzymy ten wniosek. Tylko proszę pamiętać o tym, że jeśli przerzucę ludzi na ten front, to muszę osłabić inny. Nasze zasoby są ograniczone, mamy tylko 1500 inspektorów, z czego ok. 100 pełni funkcje kierownicze, więc jest ich 1400. Do tego choroby i urlopy. Niestety kadra się starzeje, co oznacza więcej zwolnień lekarskich. Oczywiście temat możemy podjąć. Od razu chcę powiedzieć, żeby nie wprowadzać nikogo w błąd, że to nie będzie jakaś szokująca liczba kontroli. To będzie liczba dająca się... Zobaczę, gdzie możemy zaoszczędzić, na których tematach, i podejmiemy decyzję.

Posel Przemysław Witek (KO):

Panie ministrze, bardzo dziękuję. Dlatego użyłem delikatnie słowa „rozważyć”, znając także obciążenia planu pracy na przyszły rok. Zrobmy to za dwa lata. Chodzi po prostu o to, żebyśmy o tym pamiętali. To było moją intencją.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-TD):

Tak. Chociażby w świetle powtarzających się pożarów jest to bardzo słusznie zwrócona uwaga. Jako parlament musimy się zastanowić nad tym, jak wyasygnować i wydzielić środki na utylizację. Sam mam w swoim okręgu wyborczym już kilka takich przypadków. Już w tej chwili samorządy bardzo mocno interweniują. Bardzo mocno zwracają się o pomoc i musimy tu znaleźć rozwiązanie.

Zamykam dyskusję. Stwierdzam, że Komisja zapoznała się z informacją Państwowej Inspekcji Pracy. Dziękuję panu ministrowi. Dziękuję panu dyrektorowi. Dziękuję państwu z Ministerstwa Zdrowia oraz z Ministerstwa Rozwoju. Do zobaczenia na kolejnym posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie.